

Informator Krajoznawczy

Nr 1/89 (styczeń) 2016



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



Styczeń 2017 roku rozpoczął się, jak zwykle od wielu lat, spotkaniem na Kamieńczyku. To tutaj w zimowej scenerii spotykają się Ludzie Gór aby złożyć sobie życzenia i porozmawiać ze sobą. Wszak, pochłonięci pracą, rzadko mają okazję przebywać w jednym miejscu razem.

W aktualnym numerze Informatora Krajoznawczego przypominam sylwetkę Tadeusza Stecia – najwybitniejszego przewodnika sudeckiego w historii. Informuję także o nadaniu uprawnień instruktorskich Januszowi Turakiewiczowi. Dla interesujących się tematem pisze o obiektach dawnego prawa na terenie Jeleniej Góry.

Najważniejszym jednak tematem jest 2 rocznica działalności Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej w Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu. Z tej okazji zostało zorganizowane specjalne seminarium krajoznawcze.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Janusz Turakiewicz Instruktor Krajoznawstwa Regionu
- Str. 4 Spotkanie Ludzi Gór na Kamieńczyku
- Str. 6 Obiekty dawnego prawa w mieście Jelenia Góra
- Str. 13 Tadeusz Kazimierz Steć (1925-1993)
- Str. 15 Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy 2014-2017

Janusz Turakiewicz Instruktorem Krajoznawstwa Regionu

Ludzie w swoim życiu podejmują różne działania. Każdy z nas uczy się i pracuje. Każdy wnosi coś do życia w swojej małej społeczności. Są jednak jednostki, którym nie wystarcza tylko praca oraz czerpanie z tego co przynosi kolejny dzień. Są osoby, które poświęcają swój wolny czas na odkrywanie tajemnic przeszłości, na poznawanie walorów krajoznawczych rozsianych po całej okolicy czy wreszcie na pozyskiwaniu ciekawych, często bardzo ważnych dla ogółu, dokumentów.



Janusz Turakiewicz przyjmuje z rąk Krzysztofa Tęczy (Przewodniczącego Krajowego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa) legitymację Instruktora Krajoznawstwa Regionu. Foto: Anna Tęcza

I tutaj właśnie mamy do czynienia z działalnością krajoznawczą. Krajoznawstwo jest to pozyskiwanie materiałów praktycznie ze wszystkich dziedzin życia, ich opracowywanie i później ich upublicznianie. W ramach Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego tymi zagadnieniami zajmuje się Komisja Krajoznawcza, która m.in.: mianuje Instruktorów Krajoznawstwa należących do kadry programowej Towarzystwa. Właśnie Instruktorzy Krajoznawstwa podejmują

działania krajoznawcze, przede wszystkim na terenie swojego zamieszkania, skierowane do lokalnej społeczności, i dzielą się zdobytą wiedzą.

Pierwszy stopień w tej strukturze to Instruktor Krajoznawstwa Regionu. Osoba, która otrzymuje takie uprawnienia, zanim to nastąpi musi przejść stosowne szkolenie i wykazać się ponadprzeciętną działalnością krajoznawczą jaką prowadziła dotychczas. Nie jest to więc osoba przypadkowa, nie znająca się na rzeczy. Ponieważ, nawet wśród działaczy turystycznych, osób takich jest niewiele miło mi było w imieniu Komisji Krajoznawczej ZG PTTK wręczyć legitymację Instruktora Krajoznawstwa Regionu kol. Januszowi Turakiewiczowi. Oczywiście przyjęcie legitymacji nakłada pewne obowiązki ale w tym przypadku widać, że będą one wykonywane z radością.

Gratuluję i życzę wielu sukcesów.

Krzysztof Tęcza

Wiceprzewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK

Spotkanie Ludzi Gór na Kamieńczyku

Jak co roku w styczniu w szałasie „Sielanka” przy Kamieńczyku (u państwa Sieleckich) spotkały się osoby, które pracują dla gór, służą im lub są ich miłośnikami. Potocznie mówi się o nich „Ludzie Gór”. W zasadzie bez nich, bez ich pracy, nie można sobie wyobrazić naszych gór. To oni prowadzą turystów i wczasowiczów na trasy, to oni uczą ich poprawnego zachowania i nielekceważenia gór, to w końcu oni dbają o ich bezpieczeństwo. Wśród nich są bowiem ratownicy górscy czy przewodnicy sudeccy. Są także fotografowie, przyrodnicy, geologowie. To prawdziwi pasjonaci, którzy ukazują wszystkim jak piękne są Karkonosze i Góry Izerskie. Ale wśród nich są także osoby zarządzające firmami z branży turystycznej czy samorządowcy zajmujący się turystyką.

Tegoroczne spotkanie odbywa się po raz jedenasty. Gospodarzem jest burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf. To on, po powitaniu i wzięciu udziału w tradycyjnej mszy świętej odprawionej przez Biskupa Seniora Stefana Cichego, ogłosił kto w tym roku został laureatem miasta Szklarska Poręba przyznawanej za zasługi w zakresie promocji miasta i regionu w Polsce.

Wieczorem 16 stycznia 2017 roku nagrodę Ducha Gór, przyznaną spółce Sudety Lift, odebrali jej dyrektorzy Jan Dębowski i Paweł Gogolewski. Przedstawili także plany inwestycyjne spółki i zdradzili co nas czeka w niedalekiej przyszłości.



Korzystając z okazji prezes Koła Przewodników Sudeckich Piotr Gryszel wręczył pamiątkowe dyplomy przewodnikom, którzy wykazali się najdłuższym stażem w pracy. Za 55 lat pracy dyplom odebrała Krystyna Trylańska a za 45 lat Maciej Abramowicz i Zygmunt Trylański. Jak widać praca w górach, gdy jest traktowana nie tylko jako obowiązek ale także jako przyjemność pozwala zachować sprawność fizyczną do późnych lat.

I właśnie dlatego słowa wygłoszone podczas mszy przez Biskupa tak bardzo pasują do ludzi tutaj zgromadzonych. Bo trzeba mieć marzenia, bez których życie traci sens; trzeba mieć przyjaciół, z którymi warto być; trzeba mieć nadzieję, bez której nie da się żyć; i w końcu trzeba mieć radość, która pozwala by żyło się lżej. Do tego wszystkiego warto dodać, że dobrze jest mieć pasję bo ta pozwala znosić wszelkie przeciwności i nadaje sens naszemu życiu.

Obiekty dawnego prawa w mieście Jelenia Góra

Na terenie Jeleniej Góry zachowało się kilka obiektów związanych z dawnym prawem. Przedstawiają jednak one zupełnie różne podejście do litery prawa. Bo gdy przyjrzymy się tym najstarszym obiektom czyli kamiennym krzyżom zwanym potocznie krzyżami pokutnymi czy krzyżami pojednania, to gdy prześledzimy prawo jakie obowiązywało w okresie wystawiania owych obiektów dojdziemy do, wydawałoby się jedynie słusznego wniosku: w tamtych czasach dbano o obywateli, nawet o tych którzy zeszli na złą drogę. Bo gdy zdarzyło się iż ktoś zabił drugiego człowieka, nie karano go dotkliwie, przede wszystkim nie odbierano mu życia. Stworzono bowiem prawo wedle którego taki człowiek mógł wykupić się od kary wymierzanej wówczas na szyi czyli popularnego powieszenia.

Otóż złoczyńca mógł zawrzeć z rodziną ofiary ugodę na podstawie której zobowiązywał się do, jeżeli można tu tak mówić, naprawienia swojego czynu, a właściwie ulżenia doli rodziny pozbawionej swojego członka, który często był ich jedynym żywicielem. I tak zabójca mógł naprawić wyrządzone zło poprzez świadczenia pieniężne na rzecz rodziny zamordowanego, np. łożenie na utrzymanie dzieci, zwrot kosztów pogrzebu, czy czasami na ożenek z wdową. Oczywiście rodziło się wówczas podejrzenie, że zabójca dopuścił się niecnego czynu gdyż zależało mu by poślubić owdowiałą niewiastę. W takich jednak wypadkach, gdy udowodniono mu tak niecne zamiary, przyplącał to głową, już bezapelacyjnie.

Wydawałoby się, iż nie była to wcale tak surowa kara. Jednak nie do końca. Oprócz bowiem wynagrodzenia krzywdy wyrządzonej rodzinie zamordowanego trzeba było ponieść jeszcze koszty związane z zabezpieczeniem potrzeb innych. Oczywiście najważniejszym było wyłożenie stosownych sum na rzecz Kościoła, np. opłacenie określonej ilości mszy odprawianych za ofiarę czy odbycie pielgrzymki do miejsca świętego. Wbrew pozorom taka pielgrzymka wcale nie była tania. W tamtych bowiem czasach nie było takich środków lokomocji jak dzisiaj i najczęściej pielgrzym przemierzał szlak pieszo. Wiązało się to również z długim okresem nieobecności w domu. Często było to przyczyną upadku interesów prowadzonych przez osobę pielgrzymującą. Dlatego stworzono możliwość by w pielgrzymkę mogła udać się osoba opłacona. Było to jednak bardzo kosztowne i tylko nieliczni, ci naprawdę bardzo bogaci mogli sobie na to pozwolić.

Ponieważ wspomniana ugoda musiała być zawarta w obecności władz kościelnych lub sądowniczych, oczywiście należało także przeznaczyć pewne sumy na rzecz sądu. Wszak sędziowie też ludzie, muszą jeść i pić. I właśnie za jadło oraz napitki

skonsumowane podczas procesów musiał zapłacić zabójca. Nic więc dziwnego, że procesy trwały czasami o wiele za długo.

Ale to nie wszystko, trzeba jeszcze było przy okazji zrobić jakiś miły gest w stronę lokalnej społeczności, np. opłacenia dla określonej ilości osób kąpieli w łaźni. Jak możemy się domyślać takie zbytki jak kąpiel nie były dostępne dla zwykłego śmiertelnika. Dlatego przy okazji takiego procesu zwykły przedstawiciel ludu mógł zobaczyć jak to jest być czystym i pachnącym.



Krzyż pokutny przy drodze wylotowej z Jeleniej Góry na Karpacz

Już widać że wcale nie tak łatwo było sprostać wymogom ówczesnego prawa. Ale to jeszcze nie wszystko. Pozostał jeszcze najważniejszy obowiązek jaki musiał spełnić zabójca. Musiał on upamiętnić osobę poszkodowaną poprzez wystawienie, stawianego najczęściej w miejscu zbrodni, kamiennego krzyża pokutnego. Krzyż ten nie miał narzuconych ani kształtów, ani rozmiarów. Od zainteresowanego zależało jak on będzie wyglądał. A w zasadzie od jego sumienia. I tak stawiano małe krzyże mające kilkadziesiąt centymetrów wysokości ale także takie przekraczające dwa metry. Do ich wykonania wykorzystywano najczęściej materiał jaki znajdował się na miejscu. Jednak łatwiej było wykonać krzyż np. z piaskowca niż z granitu. Dlatego te z piaskowca spotyka się o wiele częściej. Czasami zamiast krzyża wykonywano kapliczki, jednak te były o wiele bardziej skomplikowane w procesie ich tworzenia. I dlatego stworzono możliwość by można było sfinansować wykonanie takiego obiektu przez fachowca. Oczywiście trzeba było za to zapłacić, czasami sporo.

Czasami gdy sumienie przeszkadzano w spokojnym śnie krzyże zaopatrywano w różne rytę. Najczęściej przedstawiały one narzędzie, którym zadano śmiertelny cios. Czasami dodatkowo umieszczano na kamieniu np. opis zdarzenia.

Jak więc widać prawo w tamtym czasie pozwalało na zachowanie głowy przez zabójcę, było jednak wyraźnie ukierunkowane w stronę ludzi bogatych. Biedni raczej nie mieli szansy z niego skorzystać. Na ziemi jeleniogórskiej zachowało się ponad sto takich obiektów jednak w granicach dzisiejszej Jeleniej Góry jest ich tylko kilka.



Krzyże pokutne w ścianie cerkwi Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Jeleniej Górze

I tak najbardziej znane są dwa obiekty zachowane w murze prawosławnego kościółka św. Apostołów Piotra i Pawła, od strony ulicy 1-go Maja. Pierwszy z nich to krzyż łaciński posiadający rytę podwójnego narzędzia mordu. Jest nim kusza i miecz. Fakt ten sugeruje przebieg morderstwa jednak nie do końca. Bo czy ofiara była ugodzona bełtem wypuszczonym z kuszy a później dobita mieczem? Tego raczej się już nie dowiemy.

Drugi krzyż znajdujący się obok jest znacznie mniejszy. Zawiera on jednak zagadkę niewyjaśnioną do dnia dzisiejszego. Bo umieszczony na nim ryt w kształcie prostokąta podzielonego na dwie części nijak nie pasuje do żadnego ze znanych narzędzi zbrodni. No chyba, że zabójca miał poczucie humoru i użył jakiegoś przedmiotu znajdującego się akurat w zasięgu jego ręki. Ponieważ ryt ów częściowo

jest niewidoczny chyba nie dowiemy się co mogło w tym wypadku posłużyć jako narzędzie zbrodni.

Bardzo ciekawym obiektem jest trzeci krzyż wmurowany w zewnętrzną ścianę kościółka św. Anny obok Baszty Wojanowskiej. Ponieważ poziom ulicy na przestrzeni czasu znacznie się podniósł, krzyż ten wystaje nad poziom chodnika ledwie 29 cm. Jego usytuowanie jest tak niefortunne, że mało kto mógł liczyć na szybkie wypatrzenie go. Dlatego jakiś czas temu, przy okazji układania nowego chodnika, jego lokalizację zaznaczono układając w chodniku kostki w kształcie krzyża.

Czwarty krzyż został wmurowany w zewnętrznej stronie muru otaczającego kościół św. Jerzego w dawnej miejscowości Strupice. Obecnie jest to część Jeleniej Góry w dzielnicy Zabobrze.

Jest jeszcze, a raczej był piąty krzyż, znajdujący się na Czarnym. Ma on ryt miecza i datę 1786. W zasadzie każdy kto wyjeżdża z Jeleniej Góry w stronę Mysłakowic mija go nie zwracając na niego uwagi. Krzyż ten jest ciekawym przykładem obiektu, który mimo, iż wciąż znajdując się w tym samym miejscu, co jakiś czas zmienia swoje usytuowanie. Jak już wspomniałem na początku znajdował się on w miejscowości Czarne. Później, gdy Czarne zostało częścią Jeleniej Góry lokalizowano go w Jeleniej Górze. Jednak z czasem granice znowu się przemieściły i teraz krzyż ów znajduje się w Myślakowicach, a może w Łomnicy? Jeśli ktoś jest dociekliwy zapraszam do sprawdzenia aktualnych map. A jeśli ktoś jest bardzo dociekliwy to zachęcam do poszukiwań gdyż według zachowanych przekazów w Jeleniej Górze znajdowały się jeszcze dwa krzyże. Jeden w Goduszynie, drugi w Sobieszowie. Pierwszy zaginął na początku XX wieku, drugi wiemy, że stał w ogrodzie gospody o nazwie „Pod Żółtą Gwiazdą”.

Ponieważ nie zawsze chodziło o sprawy tzw. gardłowe stosowano także łagodniejsze kary polegające na chłóście. Do ich egzekwowania wykorzystywano słupy zwane pręgierzami. Jedyne w Jeleniej Górze zachowane pręgierz znajduje się na dziedzińcu zamku Chojnik. Wykonano go z różowego piaskowca. Ze względu na jego rozmiary i miejsce usytuowania ułatwiono sobie pracę przywożąc go tutaj w elementach, które scalono w jeden słup. Całość ma prawie 4 metry wysokości. Obiekt ten mógł służyć do jednoczesnego wykonywania kary nawet na czterech delikwentach. Oczywiście pręgierz to nie zawsze kara chłosty. Często kara polegała tylko na wystawieniu uwięzowanego przestępcy na widok publiczny. Każdy przechodzący obok mógł wówczas „nawrzucać mu” jak byśmy to dzisiaj powiedzieli.

Mógł go nawet opluć, jednak nie mógł go uderzyć. Za taki czyn można było samemu trafić na pręgierz.



Pręgierz na zamku Chojnik

I znowu dla dociekliwych podam, że w Jeleniej Górze znajdował się jeszcze jeden pręgierz. Niestety przepadł on razem ze starym ratuszem, który zawalił się w roku 1739.

Jak więc widać stosowane dawniej prawo nie było nastawione tylko na eliminowanie zabójców ze społeczeństwa. Dawało im, a przynajmniej tym bogatszym, szansę na dalsze życie w miejscowej społeczności. Jednak prawo to działało do czasu. Gdy nasiliły się rozboje i zabójstwa zaostrożono przepisy i zaczęto karać nie tylko na gardle ale także stosować wymyślne tortury.

Aby jednak było czynione to z sensem oraz fachowo powołano stanowisko kata. Człowiek zajmujący się tym rzemiosłem musiał nie tylko doskonale znać się na anatomii, umieć leczyć, wykonywać drobne operacje ale także musiał oczyszczać miasto z nieczystości, wyłapywać niebezpieczne zwierzęta, a nader wszystko musiał

potrafić zadawać ból i cierpienie w ten sposób by skazany przeżył w bólu i cierpieniu tyle dni ile zażyczył sobie sąd.



Szubienica na Wzgórze Kościuszki w Jeleniej Górze

Aby nowe prawo odstraszało potencjalnych przestępców co zamożniejsze miasta wystawiały szubienice. Najpierw obiekty te były wykonywane z drewna, później murowane z kamienia i cegły. Stawiano je na wzgórzach tak by były widoczne z daleka. Przede wszystkim chodziło o prewencję. Gdy bowiem na szubienicy przez wiele dni widać było wisielca ludzie wiedzieli co ich czeka gdy nie będą stosować się do obowiązującego prawa. Z drugiej strony chodziło, jak to w życiu bywa, o kasę, często o dużą kasę. Gdy bowiem szlakami handlowymi podążali kupcy widząc taki obrazek z chęcią zbaczali na odpoczynek do grodu, w którym widać, że prawo nie jest martwe. Wiedzieli wówczas, że są tutaj bezpieczni.

Rajcowie jeleniogórscy pierwszą szubienicę, piszę to świadomie, pierwszą szubienicę, kazali zbudować na dzisiejszym Wzgórze Kościuszki, w XVI wieku. Był to obiekt widoczny z daleka, a jednocześnie położony w miarę blisko miasta. Początkowo skazanych chowano w obrębie szubienicy, jednak z czasem, gdy brakowało miejsca, chowano ich także poza obrysem szubienicy. Szubienica lub teren wokół niej wykorzystywany był także jako miejsce, w którym grzebano wyłapywane zwierzęta a czasami wyrzucano zwykłe śmieci. Dlatego dzisiaj gdy na taki obiekt wchodzi archeolodzy pozyskują znakomity materiał do badań.



Krzyż pokutny w ścianie kościółka św. Anny w Jeleniej Górze



Krzyż pokutny w murze otaczającym kościół św. Jerzego w Jeleniej Górze

Niestety, no nie wiem czy mogę w tym wypadku tak powiedzieć, ale niestety władze wojskowe podjęły decyzję o likwidacji szubienicy na Wzgórzu Kościuszki. Miało to miejsce w roku 1778. Wtedy miasto, pozbawione tak potrzebnego obiektu, w tym likwidowanym miało miejsce wiele straceń, co zostało potwierdzone wynikami badań archeologicznych przeprowadzonych w tym miejscu, podjęto decyzję o budowie nowej szubienicy. Władze miasta były przekonane, że by utrzymać porządek koniecznym jest posiadanie widocznego środka egzekwowania prawa. Dlatego rok później, a więc w roku 1779, zbudowano nowy obiekt na jednym z okolicznych wzgórz. Niestety, a może na szczęście, nowy

obiekt nigdy nie został wykorzystany w celu do jakiego go wzniesiono. Podczas jednak przeprowadzonych tu badań archeologicznych znaleziono wiele szczątków zwierzęcych i śmieci pochodzących z przeprowadzanych remontów kamienic na terenie miasta. Nową szubienicę rozebrano w roku 1836.

Tak więc z całą pewnością możemy stwierdzić, że Jelenia Góra jest jedynym organizmem miejskim, na terenie którego udokumentowano istnienie aż dwóch szubienic.

Ciekawe, powód to do dumy, czy nie?

Tadeusz Kazimierz Steć (1925-1993)

Tadeusz Steć - przewodnik sudecki, krajoznawca, gawędziarz, publicysta, autor przewodników górskich, książek oraz artykułów poświęconych przeszłości Sudetów Zachodnich. Wychowawca kilku pokoleń przewodników sudeckich - stąd określenie „Przewodnik przewodników”.

Urodził się 1 września 1925 roku w miejscowości Ścianka leżącej w powiecie Złoczów w województwie tarnopolskim (dziś Ukraina). Gdy w 1929 roku zmarł jego ojciec Michał, matka Anna z domu Koziura wyjechała szukać pracy. W końcu zatrudniła się w hotelu Europejskim w Warszawie. Tak więc mały Tadeusz zaczął uczęszczać najpierw do szkoły prywatnej, później do gimnazjum ojców Franciszkanów w Niepokalanowie, no i w trakcie wojny uczył się na tajnych kompletach.

W roku 1945 przyjechał do Krakowa, gdzie przez rok przebywał w nowicjacie w klasztorze benedyktynów w Tyńcu. W czerwcu 1946 roku Steć wraz z matką wyjechali na zachód by dotrzeć do Jeleniej Góry. Zamieszkali w obecnym Trzcińsku, gdzie dostali przydział na gospodarstwo rolne. Już w październiku 1946 roku Steć podjął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Studiów tych nie ukończył.

Początkowo pracował (1948) jako nauczyciel w szkole podstawowej w Janowicach Wielkich. Ale jeszcze tego samego roku zatrudnił się w Dolnośląskiej Spółdzielni Turystycznej w Jeleniej Górze. Najpierw zajmował się wytyczaniem i malowaniem szlaków turystycznych, później był instruktorem, w końcu kierownikiem BORT-u.

W 1949 roku zapisał się do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. 6 października 1949 roku został wybrany do Zarządu

Oddziału PTT w Jeleniej Górze. Później, po połączeniu obu Towarzystw, Tadeusz Steć należał do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Już w maju 1950 roku rozpoczął prowadzenie kursów dla przyszłych przewodników sudeckich. W tym samym okresie uruchomił schronisko Szwajcarka. Później prowadził schronisko Pod Śnieżką.

W 1951 roku zainicjował wytyczenie w Sudetach *Szlaku zamków piastowskich*, którego przebieg sam wyznaczył i w dużej mierze sam wymalował.

1 czerwca 1954 r. Steć otrzymał przydział na mieszkanie i zamieszkał w Cieplicach Śląskich Zdrój. W latach 1953-4 Steć pełnił funkcję sekretarza Oddziału PTTK w Jeleniej Górze. Później pracował w nim jako instruktor turystyki kwalifikowanej.

Tadeusz Steć udzielał się także w centrali. W latach 1956-1968 był członkiem dwóch komisji działających przy Zarządzie Głównym PTTK: Komisji Turystyki Górskiej i Komisji Krajoznawczej. Podobne funkcje pełnił w Oddziale jeleniogórskim.

Już jesienią 1949 roku Steć był uczestnikiem kursu ratownictwa górskiego, zorganizowanego na Hali Gąsienicowej w Tatrach. Po tym kursie stał się orędownikiem i pionierem powstania organizacji ratownictwa górskiego w Karkonoszach. W roku 1950 w schronisku na Hali Szrenickiej przeprowadził kurs ratownictwa, a w 1951 roku, po kolejnym takim kursie, został przewodniczącym, utworzonej wówczas grupy sudeckiej pogotowia górskiego. Niestety grupa ta dość szybko uległa rozkładowi. Steć nie rezygnując z dalszego dążenia do utworzenia grupy ratunkowej wziął udział w kolejnym szkoleniu w schronisku Samotnia. Wtedy to 14 grudnia 1952 roku powołano do życia Sudecką Sekcję GOPR, a Stecia wybrano na jej przewodniczącego. W latach 1954-6 Stecia wybrano na członka Zarządu Głównego GOPR.

W roku 1958 został członkiem założycielem Towarzystwa Miłośników Ziemi Jeleniogórskiej znanego dzisiaj jako Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry.

W 1958 roku podjął pracę w Bolkowie w Ośrodku Wiedzy o Ziemiach Zachodnich zostając wkrótce kierownikiem tej placówki. W roku 1963 kiedy wymówiono mu pracę Steć powrócił do Jeleniej Góry. Od tej pory zajmował się głównie przewodnictwem i działalnością publicystyczną.

Pierwszy przewodnik napisał w roku 1952, były to „Wycieczki i wczasy jednodniowe z Jeleniej Góry”. Później ukazały się „Sudety Zachodnie”, które na kilka

dziesięcioleci były podstawową lekturą kolejnych pokoleń turystów i przewodników.

Tadeusz Steć, ze zrozumiałych względów, swój czas poświęcał przede wszystkim prowadzeniu wycieczek, zwłaszcza niemieckojęzycznych. Swoją wiedzę i sposobem jej przekazywania szybko doprowadził do sytuacji, że grupy zamawiając przewodnika wskazywały tylko jego nazwisko. Nic dziwnego, Steć potrafił opowiadać tak ciekawie i barwnie, że trudno było dostać się na jego wykłady.

Niestety Tadeusz Steć został zamordowany 12 stycznia 1993 roku w swoim mieszkaniu. Pochowano go na cmentarzu w Cieplicach, a na Symbolicznym *Cmentarzu ofiar gór* umieszczono tablicę pamiątkową poświęconą jego pamięci.

W sobotę 29 października 2016 roku Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich zorganizowała spotkanie, podczas którego zaproszeni goście wspominali Tadeusza Stecia. O tym wybitnym krajoznawcy i autorze znakomitych przewodników po Karkonoszach opowiadali m. in. Janusz Czerwiński, Jerzy Czajka i Jacek Potocki.

Również w sobotę 19 listopada 2016 roku, po konferencji „70 lat PTT-PTTK na Ziemi Jeleniogórskiej”, zorganizowanej z okazji jubileuszu 70-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Sudety Zachodnie” na budynku PTTK przy ul. 1-go Maja 86 ostonięto tablicę upamiętniającą Tadeusza Stecia. Jednocześnie otworzono szlak turystyczny nazwany jego imieniem. Jest to szlak koloru żółtego prowadzący z Jeleniej Góry na Słonecznik.

Bardziej szczegółowy życiorys Tadeusza Stecia został zamieszczony w Słowniku Biograficznym Ziemi Jeleniogórskiej w Jeleniogórskiej Bibliotece Cyfrowej. Jego autorem jest Ivo Łaborewicz.

Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy 2014-2017

21 października 2014 roku w Bukowcu podpisano Porozumienie pomiędzy Związkiem Gmin Karkonoskim a Oddziałem PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Dotyczyło ono powołania do życia Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy. Pracownia w swych założeniach ma zajmować się pozyskiwaniem i opracowywaniem wiadomości dotyczących obszaru Sudetów Zachodnich. Chodzi o wiadomości z praktycznie wszystkich dziedzin, zarówno historii, architektury, przyrody czy życia społecznego. Wydarzenia z dawnych czasów są w miarę dobrze udokumentowane, jeśli jednak chodzi o czasy po II wojnie światowej oraz czasy

obecne to zachodzi konieczność utrwalania mających miejsce wydarzeń gdyż za lat kilkadziesiąt mogą one zatrzeć się w naszej pamięci. Dzisiaj może wydawać się, iż wydarzenia te są nic nieznaczące jednak często po latach okazują się one istotnymi. Dlatego Pracownia podjęła działalność wydawniczą i w wydawanych cyklicznie Zeszytach Historycznych stara się zamieszczać choćby krótkie notki o działaniach mających miejsce na naszym terenie. Także Pracownia organizuje liczne sympozja popularno-naukowe, seminaria czy spotkania z ciekawymi osobami, tak by ci, których interesują takie sprawy mogli mieć możliwość nie tylko dowiedzieć się czegoś nowego ale także brać w nich czynny udział.



Pracownia posiada zbiór krajoznawczy pochodzący z istniejącej niegdyś Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Jeleniej Górze. Pracownia pomaga wszystkim, którzy chcą włączyć się do pracy na polu krajoznawstwa i organizuje wycieczki dla dzieci, dorosłych i seniorów. Organizuje także liczne ogniska często uświetnione konkursami krajoznawczymi czy śpiewaniem piosenek turystycznych ale także kresowych, harcerskich i patriotycznych.

Pracownia, mimo iż powstała w październiku 2014 roku to oficjalnie została otwarta 31 stycznia 2015 roku. Wynikało to z konieczności przygotowania pomieszczenia i wyposażenia go w stosowny sprzęt. Wtedy też zaproszono gości na I Sympozjum zatytułowane „Grzbiet Lasocki w Karkonoszach”. O tym, że powstanie takiego miejsca spotkało się z przychylnym odzewem świadczy fakt, że na pierwsze spotkanie przybyło prawie 130 osób, i to z tak odległych miejscowości jak: Żary, Lubań, Olszyna, Szklarska Poręba, Piechowice, Kamienna Góra, Witków Śląski,

Szczawno, Wałbrzych, Strzegom, Wrocław, Warszawa. Oczywiście byli mieszkańcy pobliskich miejscowości. Trzeba przyznać, że temat poruszony podczas tego pierwszego spotkania również wywołał żywe zainteresowanie.

Pracownia była organizatorem jeszcze wielu innych spotkań. I tak 18 kwietnia 2015 roku zaprosiła na spotkanie z Januszem Czerwińskim i Františkem Jirásko – legendami Karkonoszy – osobami, których działania doprowadziły do ukształtowania się nowego oblicza turystyki w Karkonoszach.

20 czerwca 2015 roku zorganizowano II Sympozjum pt. „Śnieżka królowa Karkonoszy”. I to spotkanie spotkało się z wielkim zainteresowaniem turystów i krajoznawców. Muszę podkreślić, że na nasze spotkania przybywa wielu przewodników sudeckich oraz osób uczęszczających na kurs przewodnicki traktując je jako sposób na podnoszenie swojej wiedzy. I o to nam chodzi, bo bardzo często wiedza tutaj prezentowana jest nieosiągalna gdzie indziej. Dlatego dokładamy wszelkich starań by prezentowane tutaj referaty były publikowane w Zeszytach Historycznych, które to trafiają do wielu bibliotek w naszym regionie ale także w Polsce.

9 października 2015 roku Pracownia we współpracy z Grupą Inicjatywną „Kolej Karkonoska” zaprosiły na „Sympozjum poświęcone teraźniejszości i przyszłości skomunikowania Jeleniej Góry z Karpaczem i Kowarami”. Kolejne sympozjum pt. „Turystyczne wykorzystanie Karkonoszy” zorganizowano 16 kwietnia 2016 roku. Towarzyszyły mu wystawy: „Schroniska turystyczne Karkonoszy”, „Sanie rogate”, „Malarstwo Jolanty Olszewskiej” i „Laski karkonoskie Jerzego Szymona Gaja”. Całość uświetnił koncert zespołu „Szyszak”.

14 maja 2016 roku Pracownia we współpracy z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz Studiem Bo!, Domem Lalki Adoptowanej i Książnicą Karkonoską zorganizowała seminarium „Rozmowy o historii – drogi na Zachód” połączone z wystawą fotograficzną Jolanty Stopki pt. „Twierdze i pałace Rzeczypospolitej Obojga Narodów”.

10 września 2016 roku Pracownia, ponownie we współpracy z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zorganizowała wystawę fotograficzną „Na wschód i zachód Nysy Łużyckiej”. Spotkanie było poprzedzone zwiedzaniem okolicy oraz pałacu w Bukowcu a zakończone biesiadą kresową i pięknymi śpiewami przy ognisku.

W dniach 7-8 października 2016 roku pracownia wraz z Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze i Stowarzyszeniem „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” zorganizowała konferencję popularno-naukową pt. „Literatura i Karkonosze”. Było to spotkanie dwudniowe, w trakcie którego goście mogli zapoznać się zarówno z twórczością mieszkających i pracujących tutaj kiedyś wybitnych przedstawicieli literatury jak i twórczością obecnie tu mieszkających twórców. Spotkaniu towarzyszyła wystawa „Fedor Sommer”. Ukoronowaniem konferencji było przekazanie przez Stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” wszystkich wydanych do tej pory publikacji do biblioteki Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy.

Kolejne spotkanie było poświęcone legendarnemu przewodnikowi Tadeuszowi Steciowi i miało tytuł „Przewodnik przewodników”. Była to okazja do przypomnienia dokonań tego wielkiego pasjonata Karkonoszy. Tadeusz Steć nie tylko jest autorem pierwszych i najbardziej poczytnych opracowań o naszych górach ale przede wszystkim jest szkoleniowcem spod którego ręki wyszło wiele pokoleń przewodników.

W październiku 2016 roku Pracownia była współorganizatorem Seminarium krajoznawczego „Mijające krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej”. Odbyło się ono w Sali Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze. Miesiąc później czyli w listopadzie 2016 roku Pracownia była współorganizatorem I Podziemnego Sympozjum Sudeckiego. Oba działania były prowadzone we współpracy z PTTK. Sympozjum w części nadziemnej miało miejsce w Muzeum Karkonoskim a w części podziemnej, dzięki uprzejmości ARADO, w podziemiach jeleniogórskich. Widzowie mieli okazję w tak niezwyklej scenerii obejrzeć zapowiedź spektaklu „Miedzianka – przestrzeń czasu” w wykonaniu aktorów Teatru KORKONTOI przygotowaną przez Jarosława Szczyżowskiego.

Pracownia do tej pory wydała 12 Zeszytów Historycznych:

ZH 1/2015 – Grzbiet Lasocki w Karkonoszach

ZH 2/2015 – Janusz Czerwiński i František Jirásko w Bukowcu

ZH 3/2015 – Turystyczne rajdy narciarskie PTTK w Karkonoszach 1953-2015

ZH 4/2015 – Śnieżka królowa Karkonoszy

ZH 1(5)/2016 – Willa Łąkowy Kamień jako medium kultury

ZH 2(6)/2016 – 20 lat zespołu „Sybiraczki i Kresowianie”

ZH 3(7)/2016 – Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Jeleniej Górze

ZH 4(8)/2016 – Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze

ZH 5(9)/2016 – 40 lat Grupy Karkonoskiej GOPR

ZH 6(10)/2016 – Literatura i Karkonosze

ZH 7(11)/2016 – Jubileusz 70-lecia Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze

ZH 1(12)/2017 – Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy 2014-2017

Pracownia wydała także publikację pt. Redenowie i Bukowiec.

Oprócz przedstawionych działań Pracownia przygotowała i przeprowadziła w dniach 28-29.04.2015 roku wizytę grupy czeskich samorządowców oraz ich spotkania z przedstawicielami naszych władz. Goście odwiedzili wówczas Muzeum Carla i Gerharta Hauptmannów oraz dom Wlastimila Hofmana w Szklarskiej Porębie; Hutę Julia w Piechowicach; Muzeum Przyrodnicze, Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Politechniki Wrocławskiej oraz Termy w Jeleniej Górze; Park Miniatur Budowle Świata w Mysłakowicach; Pałac w Wojanowie, Zamek w Karpnikach; Muzeum Sportu i Turystyki oraz hotel Gołębiewski w Karpaczu; Karkonoskie Centrum Gospodarki Odpadami w Kostrzycy i siedzibę Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu.

Pracownia pomaga organizować różnego rodzaju wycieczki i spotkania na terenie parku bukowieckiego, jak też konkursy turystyczne. W roku 2016 gościła uczestników Konkursu „Poznajemy Ojcowiznę” organizowanego przez PTTK. Tym razem etap wojewódzki został zorganizowany przez Komisję Krajoznawczą Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy przy Związku Gmin Karkonoskich.

Kolejnym ważnym spotkaniem zorganizowanym przez Pracownię było Szkolenie kierowników Regionalnych Pracowni Krajoznawczych PTTK. Spotkanie odbyło się w dniach 14-17.04.2016 roku, a wzięli w nim udział przedstawiciele 23 Regionalnych Pracowni Krajoznawczych z całej Polski oraz Centralnej Biblioteki PTTK.

Pracownia włączyła się, w ramach działań prowadzonych przez Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, w pomoc przy oprowadzaniu po naszym terenie znanej podróżniczki Elżbiety Dzikowskiej, która zbierała materiały do swojej kolejnej książki przybliżającej piękno naszej Ojczyzny.

Pracownia, z jednej strony włącza się do prac mających na celu uhonorowanie osób działających na rzecz regionu, z drugiej sama jest wyróżniana za takie działania. I tak w ramach imprezy *Jesień ze sztuką w Bukowcu*, która odbyła się w dniach 17-

18.09.2016 roku zostały wręczone po raz pierwszy honorowe tytuły Ambasadora Karkonoszy. Otrzymali je: biskup Stefan Cichy, Piotr Napierała, Henryk Waniek, Małgorzata Mierczak, Thomas Schulz i Rhiemann Karsten. Nagrody wręczał osobiście Duch Gór.

Pracownia otrzymała do swoich zbiorów pracę Agnieszki Jastrzębskiej napisaną na Uniwersytecie Łódzkim zatytułowaną „Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy – powstanie i działalność”.

W październiku 2016 roku Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich otrzymała nagrodę Starosty Jeleniogórskiego „Liczyrzepę” w kategorii „Najlepszy Produkt Turystyczny 2016 roku”. W grudniu 2016 roku jury Jubileuszowego XXV Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej przyznało dla wydawanego przez Pracownię Cyklu Zeszyty Historyczne II nagrodę w kategorii „Informatory krajoznawcze i foldery”.

Oczywiście przedstawione powyżej działania podejmowane przez Pracownię nie są wszystkimi. Dlatego w wydanym właśnie Zeszycie Historycznym nr. 1(12)/2017 opisano niektóre z nich.

W dniu jubileuszu Pracowni zaproszeni goście otrzymali ów Zeszyt i mogli wysłuchać referatów przygotowanych na ten dzień. Krzysztof Tęcza prowadzący pracownię przybliżył działalność podejmowaną w ramach Pracowni a Grażyna Kolarzyk Dyrektor Fundacji Dolina Pałaców i Ogrodów przedstawiła działalność Fundacji we współpracy ze Związkiem Gmin Karkonoskich. Wielokrotnie podkreślała, że osiągnięte wyniki zawdzięcza wspólnej pracy osób, które miłując swój region, podejmują różnorodne działania nie patrząc na ogrom pracy jaka ich czeka. Emil Pyzik, były dyrektor szkoły w Mysłakowicach, w referacie „Mysłakowice – jedyna kolonia domów tyrolskich w Polsce” opowiedział o drodze ludzi, którzy ze względów wyznaniowych musieli opuścić swoje rodzinne strony i udać się w nieznane. Pokazał jak były to ciężkie czasy i ile wyrzeczeń musieli ponieść ci ludzie zanim zostali uznani za „swoich”. Z kolei Edward Wieczorek kierownik Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Katowicach przygotował wystąpienie pt. „Regionalne Pracownie Krajoznawcze w strukturach PTTK a krajoznawstwo w Polsce i regionie”. Jego występ uzmysłowił obecnym czym jest tak naprawdę krajoznawstwo i jak jest pono postrzegane w regionie ale także czym zajmują się krajoznawcy w poszczególnych regionach.

Seminarium z okazji 2-giej rocznicy powstania RPK Karkonoszy pozwoliło na ukazanie jak ważnym jest dla nas mieszkańców istnienie takiej jednostki. Pokazało, że jest ona potrzebna ale także, że dzięki jej istnieniu życie krajoznawcze staje się coraz bogatsze. Ukazało jak teraz, po dwóch latach działalności Pracowni, osoby korzystające z jej pracy postrzegają otaczający nas krajobraz i jak ta praca wpłynęła na ich życie.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – styczeń 2017
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza